

Urszula Augustyniak

Wstęp

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego 2, 9-12

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wstęp

Współczesna genealogia odbyła długą drogę od statusu nauki pomocniczej historii, której użyteczność sprowadzała się do badań prosopograficznych, do samodzielnej dziedziny historii społecznej, uprawianej przy użyciu specyficznych metod wypracowanych przez poprzednie pokolenia genealogów i heraldyków, poczynając od średniowiecza do XX w.

Znakomitym przykładem przemian, które dokonały się w tej dziedzinie badań historycznych jest *Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*, zainicjowany w nawiązaniu do 50. rocznicy wydania *Genealogii* Włodzimierza Dworzaczka. We wstępie do I tomu tego nowego periodyku, jego inicjatorzy i wydawcy zadeklarowali jako swój główny cel przybliżenie aktualnych wyników badań naukowych w dziedzinie genealogii, heraldyki rycersko-szlacheckiej, demografii historycznej oraz źródłoznawstwa genealogicznego osobom spoza kręgu profesjonalistów uprawiających te dziedziny badań – zwłaszcza szerokiej rzeszy amatorów genealogii, heraldyki i innych pokrewnych dziedzin.

Pragnę od razu zastrzec, że nie należałam i nie należę ani do tego szacownego grona pasjonatów, ani (tym bardziej) do profesjonalnych genealogów. Propozycję napisania wstępu do II tomu *Rocznika...* przyjąłam – ze świadomością ograniczeń kompetencji merytorycznych – aby wyrazić swą solidarność z inicjatywą kolegów z Lublina ze względu na cel i potencjalne znaczenie dla budowania nowoczesnej kultury pamięci społeczeństwa polskiego, wolnej od schematów, uprzedzeń i ksenofobii.

Przyczyny, dla których w ciągu ostatnich dwudziestu lat zainteresowanie genealogią i heraldyką lawinowo wzrasta z roku na rok są oczywiste. Wraz z odzyskaniem pełnej wolności badań i odejściem od dogmatu procesowości jako kryterium „naukowości” badań historycznych, nie tylko potomkowie szlacheckich obywateli I Rzeczypospolitej (faktyczni lub mityczni), lecz także zwykli ludzie – dalecy od pasji historycznych – poczuli potrzebę odpowiedzenia sobie na pytania: skąd przychodzimy? dokąd zmierzamy? Powszechną potrzebę dotarcia do swoich rodzinnych korzeni, jako niezbędnego elementu poczucia tożsamości kulturowej i przynależności narodowej, potwierdza rosnąca z każdym dniem liczba rodzinnych i regionalnych stowarzyszeń genealogicznych. Związana jest z tym konieczność uzyskania elementarnej przynajmniej wiedzy w zakresie metodyki i obiektywizacji podejmowanych poszukiwań.

Z punktu widzenia historyka epoki nowożytnej takie postawy społeczne – choć zrozumiałe i godne szacunku – budzą pewien niepokój, ze względu na zagrożenie

mitologizacją i falsyfikacją przeszłości. Z tym większą satysfakcją (i pewnym zaskoczeniem) stwierdziłam, że już I tom *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* okazał się lekturą pasjonującą, odbiegającą od przeciętnych schematów konstrukcyjnych i treściowych tego typu periodyków.

Obok tradycyjnych studiów analitycznych, poświęconych drobiazgowej rekonstrukcji i analizie genealogii poszczególnych osób czy rodzin szlacheckich lub magnackich w dziale *Artykuły*, w *Roczniku Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* znajdziemy także dział *Materiały i źródła*, zamieszczający fachowe omówienia arcyciekawych (a często zapoznanych) archiwaliów do badań dziejów akatolickich grup etniczno-wyznaniowych – obok ksiąg metrykalnych i archiwów zakonów katolickich, w szerokim zakresie chronologicznym – od wczesnego średniowiecza do współczesności i geograficznym – od Londynu do Lublina, choć z zachowaniem preferencji dla południowo-wschodnich obszarów Rzeczypospolitej.

W pozostałych działach: *Recenzje*, *Sprawozdania* i *Varia* znajdziemy szeroki przekrój informacji o publikacjach i konferencjach z dziedziny genealogii, heraldyki i demografii historycznej, pisanych przez młodych badaczy z kraju i zagranicy ze znanstwem i autentycznym zaangażowaniem udzielającym się czytelnikowi. Taki podział konstrukcyjny obu opublikowanych dotąd tomów *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* sprawia, że czytelnik może dokonywać selekcji materiału w zależności od swoich zainteresowań i przygotowania merytorycznego. Periodyk spełnia zatem wstępne – niewykonalne wydawałoby się – założenie połączenia w harmonijną całość tekstów pisanych nie tylko przez profesjonalnych historyków ale również amatorów historii – oczywiście spełniających kryterium rzetelnego warsztatu naukowego.

W II tomie periodyku dział *Artykuły* zawiera trzy klasyczne studia z zakresu genealogii szlachecko-rycerskiej. Otwierający ten tom tekst autorstwa Marka L. Wójcika pt. *Kto był mężem Katarzyny, domniemanej wnuczki ostatniego Piasta świdnickiego? Przyczynek do genealogii panów von Parchwitz*, dotyczy zagadkowych powiązań matrymonialnych ostatnich Piastów śląskich z tamtejszą rodziną rycerską zaliczaną do rodu Jeleńczyków, przedstawionych w szerokim kontekście dziejowym (od XIII do XX w.). Następujący po nim artykuł Piotra Złotkowskiego pt. *Nazwiska i przydomki szlachty historycznej ziemi bielskiej na Podlasiu motywowane nazwami heraldycznymi*, to tekst interdyscyplinarny, interesująca próba zastosowania w badaniach genealogiczno-heraldycznych metodologii specyficznej dla nauk filologicznych. Dział *Artykuły* zamyka studium Mariusza Nowaka *Dzieje hrabiów Zamoyskich (gałąź na Podzamczu i Maciejowicach) – zarys problematyki*, prezentujący na przestrzeni od pierwszych dziesięcioleci XIX w. do lat sześćdziesiątych XX w. historię wybranych przedstawicieli trzech pokoleń mało znanego odgałęzienia znanego rodu magnackiego herbu Jelita, potraktowaną jako przykład niełatwych losów ziemiaństwa polskiego w tym okresie.

Dla piszącej te słowa najciekawsze spośród zamieszczonych w tym dziale publikacji w II tomie *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* były jednak artykuły dotyczące ludzi „prostych”. Pierwszy z nich, tekst Dariusza Prucnała pt. *Wykaz płatników podymnego w Lublinie z 1629 r.*, dotyczący prozaicznego na pozór zagadnienia z zakresu finansów miejskich, odsłania motywację podatników w zakresie fał-

szowania informacji podatkowych i stanowi interesujący przyczynek do budowania mikrografii społeczności Lublina z uwzględnieniem takich elementów, jak struktura zasiedlenia, charakter i liczebność gospodarstw rodzinnych, sytuacja bytowa służby etc. – stanowiącej fundamenty do badań realiów życia codziennego w miastach wczesnonowoczesnej Rzeczypospolitej. Natomiast artykuł Andrzeja Kapronia pt. *Mennonicy w Michelsdorfie*, to fascynujące – przynajmniej z punktu widzenia osób zainteresowanych problematyką stosunków wyznaniowych i kontaktów międzykulturowych – studium hermetycznej społeczności wyznaniowej, podważające utarte schematy identyfikacji kulturowej i narodowościowej.

Zagadnienie dziejów społeczności akatolickich w dawnej Rzeczypospolitej powraca w dziale *Materiały i źródła* w artykule Michała T. Wójciuka pt. *Materiały do badań nad związkami rodzinnymi ludności żydowskiej w lubelskich miejskich księgach rachunkowych czasów saskich*. Należy podkreślić, że niezbędnym wprowadzeniem do problematyki genealogii żydowskiej badawczej – ignorowanej w tradycyjnej historiografii polskiej, a bujnie rozwijającej się w Stanach Zjednoczonych i w Izraelu¹ – stanowi studium autorstwa Andrzeja Trzczińskiego pt. *Toldot Adam, czyli genealogia żydowska*, zamieszczony w poprzednim tomie *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*².

Pozostałe teksty źródłoznawcze, opublikowane w dziale *Materiały i źródła* w II tomie periodyku to (kolejno) artykuł Ewy Zielińskiej pt. *Nekrolog klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Kraśniku* - o działalności zgromadzenia zakonnego, funkcjonującego na Lubelszczyźnie od średniowiecza do 1864 r. oraz dwa teksty poświęcone specyfice ksiąg metrykalnych, omówionych z jednej strony na poziomie badań regionalnych - w artykule Mateusza Wyżgi pt. *Księgi metrykalne parafii podkrakowskich w XVI-XVIII w.*, z drugiej strony - w skali całego państwa, jak ma to miejsce w tekście I. i D. Antonowów, *Метрические книги России XVII-нач. XX в.* stanowiącym lekturę obowiązkową dla badaczy, którzy chcą korzystać z archiwaliów rosyjskich wykraczając poza utarty szlak problematyki stosunków politycznych i dyplomatycznych.

W dziale *Varia* znajdujemy w II tomie *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* nader aktualny tekst Moniki Krasieńskiej pt. *Przetwarzanie danych osobowych w celach naukowych - warunki udostępniania i pozyskiwania* omawiający tytułowe zagadnienie w świetle aktualnie obowiązujących europejskich regulacji prawnych, ważny i interesujący nie tylko z historycznego lecz i politologicznego punktu widzenia. W działach *Recenzje i Sprawozdania* znalazły się w omawianym tomie teksty autorów reprezentujących różne ośrodki naukowe: Dariusza Szewczuka i Dominika Szulca z Lublina, Igora Kraszewskiego z Poznania, Mariana T. Nowaka z Ostrowa Wielkopolskiego. Świadczy to o dobrej współpracy i autentycznej pasji badawczej łączącej przedstawicieli młodego pokolenia genealogów i demografów, tak różniące się od stosunków panujących w starszym pokoleniu historyków.

1 Zob. M. Rosman, *Innovative Tradition. Jewish Culture in the Polish Lithuanian Commonwealth*, [w:] *Cultures of the Jews. A New History*, ed. D. Biale, New York 2002

2 Zob. *Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*, tom I, s. 46-68.

Jak wynika z pobieżnego przeglądu zawartości II tomu *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*, wydawcy tego periodyku starają się konsekwentnie realizować wstępne założenie łączenia naukowości z (dobrze pojętą) popularyzacją wiedzy historycznej. Mimo kłopotów finansowych, powszechnych w polskiej humanistyce, są zdeterminowani, aby nadać rodzimym badaniom genealogicznym nowoczesny i międzynarodowy wymiar. Zasługują na poparcie nie tylko ze względu na swoją prospołeczną postawę, ale po prostu dlatego, że udało się im stworzyć żywe, interesujące, operujące dobrą polszczyzną pismo. Z pełnym przekonaniem i czystym sumieniem zachęcam zatem do lektury II tomu *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* wszystkich prawdziwych miłośników historii - z pewnością nie doznają zawodu!

Urszula Augustyniak